



# NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXVII

Wrzesień 2022

Nr 8 (322)

## Narodziny Niepokalanej

Kiedy rodzi się człowiek, radość panuje nie tylko na ziemi, wśród najbliższych. Tak samo jest w niebie, bo każdy nowy człowiek jest w planach Bożych nową szansą dla świata. Może ów nowo narodzony jest w zamiarach Opatrzności „ratownikiem świata”: to jakiś geniusz, święty albo ktoś, kto znajdzie klucz do ludzkich serc, by je przemienić? Może będzie nim nie on sam, ale jego dzieci albo wnuki, albo ktoś za dziesiątki pokoleń...

Zawsze rodzi się ktoś ważny – przynajmniej, jako „ogniwo” Bożych planów. To, dlatego w liturgii ze święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny czyta się o łańcuchu pokoleń prowadzącym do Niej. Każde imię jest tam niezbędne, bo dzięki temu, że ktoś przekazał dar życia, by w dalekiej przyszłości na świat mógł przyjść Jezus. Nie wszyscy ci ludzie byli świętymi, ale każdy przez rodzicielstwo zasłużył na pełne czci wspomnienie w Ewangelii. Obed, Asa, Joram i tylu innych – te imiona znaczą wiele, dlatego, że znalazły się w rodowodzie Jezusa. Jakże ważne dla historii zbawienia było narodzenie osób wymienionych w Ewangelii, na święto narodzenia Maryi! A przecież nie wszyscy oni byli „święci”. Bóg pisze prosto na krzywych liniach ludzkiego życia i na krzywych liniach historii świata. Maryja nie wzięła się znikąd. I znikąd nie wzięła się Bóg-Człowiek, Jej Syn. Dobro nie bierze się znikąd. Zawsze jest owocem jakiejś historii, nie koniecznie pięknej i dobrej, tak jak nie zawsze piękna i dobra była historia Izraela, historia protoplastów Maryi i Jej Syna. Skoro Bóg jest obecny w historii, to, dlatego nie jest ona nigdy do końca zła. Z każdego złego zawirowania historii Bóg potrafi wydobyć wielkie dobro i doprowadzić historię do szczęśliwego końca, w rodowodzie Jezusa. To jest klucz do Jej osoby.

W tym całym spisie ludzi występuje na końcu, ale w bardzo szczególny sposób. Zakończenie rodowodu budzi zdumienie. Po wymienieniu wszystkich przodków Józefa, Ewangelistiści ukazują go nie, jako ojca Jezusa, ale... męża Maryi, „z której narodził się Jezus zwany Chrystusem”. Tak więc, w Ewangelii opisujących rodowód Jezusa, mamy długą litanię przodków. Bóg ich chciał, potrzebował ich, jako rodziców kogoś, kto pojawi się za dalekim horyzontem. Potrzebował ojców i matek Maryi, która zmieni świat, bo przyniesie mu Jezusa, Bożego Syna, a Ten odkupi człowieka. Nie wiemy, jakiego łańcucha jesteśmy ogniwo, komu służy nasze życie. Może w księdze zamykającej dzieje ludzkości, kiedy pojawi się genealogia „ratowników świata”, będzie tam i nasze nazwisko. Dlatego przy sakramencie małżeństwa padają słowa o przyjmowaniu

dzieci, którymi Bóg obdarzy małżonków. Bo On ma swój dalekosiężny plan...

Popatrzmy na mądrość płynącą ze święta Matki Bożej Siewnej. Czy o tym łańcuchu przodków nie mówi ludowa tradycja, która do siewnego ziarna – nowego życia – kazała dosypywać ziarno wyłuskane z kłosów święconych w bukietach w święto Wniebowzięcia? Oto wielka mądrość prostych ludzi: wiedzą, że jak do nowych zasiewów dodaje się „obecność Matki Bożej”, tak w każdym momencie budowy wielopokoleniowego łańcucha życia możemy dołączyć „maryjne ziarno” – nasze zawierzenie, wielką modlitwę, pokutną pielgrzymkę. Ten maryjny zasiew pomoże Bogu zrealizować Jego plan. Bóg się zna na roli, a w szczególności sposób zna się na roli, jaką jest człowiek. Nie, jaką uprawia, ale jaką jest człowiek. Bóg w człowieku sieje ziarno. Możemy zaufać Panu: kiedyś pojawi się na świecie błogosławiony owoc naszego życia. Ona została wypełniona łaską u początków swojego życia. Ona trwała w tej łasce, to znaczy, że z nią aktywnie współpracowała. Dokładnie. To nie było tylko tak, że Pan Bóg ją obdarował i koniec. Widać Jej aktywność, że Ona na tę łaskę odpowiadała.

Jeżeli mówimy tutaj o łasce, której Maryja doświadczyła, to odwołać możemy się do kolejnych fragmentów listów św. Pawła. W tych wszystkich Pawłowych tekstach o chrzcie, o życiu w łasce, o życiu według Ducha, Maryja jest wszędzie w stopniu najdoskonalszym. Łaska w niej rozwijała się od samego początku. Ona w dodatku nie miała grzechu pierworodnego, a więc w niej wydarzyło się jeszcze więcej, niż mówi św. Paweł. U Niej łaska nie została skażona grzechem. Wszystko to, co św. Paweł pisze o człowieku odkupionym, my możemy odnieść do Maryi. W ten sposób możemy o niej mówić, jako o nowym stworzeniu. Maryja poprzez swoje narodzenie i Niepokalane Poczęcie nie zakłada, że nie potrzebowała odkupienia. Potrzebowała go tak samo, jak ty i ja. Została odkupiona z góry, zapobiegawczo, w ciele i duszy, w pierwszej chwili poczęcia. My otrzymujemy owoce odkupienia w duszy, podczas chrztu. Wszyscy potrzebujemy odkupienia. Jednak Maryja została wyłączona z solidarności z pograżoną w grzechu ludzkością i oddzielona od niej dzięki zasługom krzyża Jezusowego, które otrzymała w momencie swojego poczęcia. Gdybyśmy zwolnili Ją z konieczności odkupienia, wyłączylibyśmy Ją także z rodzaju ludzkiego. Dlatego Niepokalane poczęcie w żadnym razie nie zakłada, że Maryja nie wymagała odkupienia. Potrzebowała go! Ona jest pierwszym owocem odkupienia, w tym znaczeniu, że dotyczyło Jej w chwili poczęcia, a nas – w inny i słabszy sposób – dopiero po narodzeniu, w czasie naszego Chrztu św.

## Informacje duszpasterskie wrzesień 2022 r.

Od września powracamy do sprawowania Mszy Świętych w dni powszednie o godz. 7:30, a w niedziele o godz. 13:15. Kancelaria parafialna będzie czynna w poniedziałki, środy i piątki w godz. 9–10 oraz 17–18. Zapraszamy na Koronkę do Bożego Miłosierdzia w piątki o godz. 15 oraz adorację Najświętszego Sakramentu do wieczornej Mszy Świętej z możliwością przystąpienia do sakramentu pokuty.

**1.09. – Pierwszy czwartek miesiąca:** o godz. 8 Msza św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego. O godz. 18:30 Msza Święta w intencji Akcji Katolickiej oraz w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

**2.09. – Pierwszy piątek miesiąca:** o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o 17 Msza św. dla nich. O godz. 18 nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, o godz. 18:30 Msza Święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

**3.09. – Pierwsza sobota miesiąca:** od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną. O godz. 18 różaniec, o 18:30 Msza św. w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca ze zmianą tajemnic różańcowych.

**4.09. – XXIII Niedziela Zwykła.**

**8.09. – Czwartek:** święto Narodzenia NMP.

**11.09. – XXIV Niedziela Zwykła.**

**13.09. – Wtorek:** o godz. 17:30 nabożeństwo fatimskie.

**14.09. – Środa:** święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

**17.09. – Sobota:** święto Stygmatów św. Franciszka z Asyżu.

**18.09. – XXV Niedziela Zwykła.**

**21.09. – Środa:** Święto św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty.

**25.09. – XXVI Niedziela Zwykła.**

**29.09. – Czwartek:** Święto Świętych Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała.

## Matka Boża Bolesna

płacząca pod krzyżami  
pomordowanych Ukraińców,  
opatrująca rany maściami łask  
poszkodowanym pielgrzymom,  
rozzucająca mosty krzyża  
nad przepaściami i rwącymi strumieniami  
wędrującym szlakami losu,  
nieskazitelna cnotami,  
bliska nam cierpieniami,  
Matko Boża Bolesna.

*Magdalena Urzędowska*  
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego

## Narodziny Niepokalanej *dc ze s. 1*

Nie jesteśmy „znikąd”. Mamy ojca i matkę. Być może wielu z nas brakuje prawdziwego domu rodzinnego, a więzi łączące nas z ojczyzną są rozluźnione. Jednak wiemy i nosimy w naszych sercach prawdę, że rodzimy się z Boga i w Bogu. W Nim jest źródło życia i On dzieli się nim z nami w darze stworzenia i zbawienia. Bóg jest Twórcą i Uczestnikiem historii wszechświata. Jesteśmy częścią tej historii przez sam fakt narodzin. Z naszymi przodkami łączy nas niewidzialna nić więzów krwi. Rodowód to próba odtworzenia tej nici. Nie trzeba się wstydić swoich przodków, ale poznawać ich historie, aby uczyć się od nich tego, co dobre, i nie powielać ich błędów. Maryja poczęła się i narodziła w konkretnym domu i miejscowości, kraju, regionie świata. Ma konkretnych rodziców, w których ramionach znajdowała radość i wzrastała. Pomyślimy dziś o sytuacji, w jakiej znaleźli się Maryja i Józef, kiedy Bóg w tak wyraźny sposób wkroczył w ich życie, o tym, co przeżywali. To ludzie z krwi i kości. „Z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1,20).

Oto kierunek życia chrześcijanina. Dążmy z całego serca i z całej duszy, całym umysłem i sercem do tego, by nasze myślenie, decydowanie, mówienie i działanie wyływało z natchnień Bożego Ducha. Wszechmogący pragnie być obecny w naszym życiu. Słowo Odwieczne ma stać się ciałem! Trudności, które pojawiają się w naszym życiu, są po to, by je podejmować. To z kolei zakłada mądrość i roztropność, gdyż niektóre kwestie trzeba omówić, rozwiązać, a inne okryć milczeniem w duchu powierzenia ich Bogu, (co nie ma nic wspólnego z ucieczką od nich czy negowaniem ich istnienia). Patrzymy na życie Matki Pana i uczymy się brania codzienności w swoje ręce! Bóg dał odpowiedź Józefowi. Daje ją także w naszym życiu. Nie zawsze jest ona jednak zgodna z naszymi decyzjami i zamierzeniami. Jak dobrze, że Pan widzi o wiele szerzej i głębiej. Nie zmusza, zaprasza, byśmy z pokorą przyjęli Jego słowo i szli Jego drogami. Jesteśmy odpowiedzialni za swoje życie. Dar życia to dar darmo dany nam przez Boga. Dany z miłości, a więc możemy z nim uczynić to, co chcemy jesteśmy w tym wolni. Ewangeliczne pięć talentów może zaowocować kolejnymi. Tak jak w życiu Tej, której urodziny obchodzimy, każdego roku, 8 września. Urodziny to dzień przypominania sobie o swoich korzeniach. To także okazja do zanoszenia Bogu hymnu wdzięczności za rok życia, który minął. Dzień urodzin to także dobry czas na spojrzenie w przyszłość, na to, co przed nami. Powinno to być spojrzenie pełne nadziei. Bo skoro Bóg z nami, to cóż może nam się stać? Skoro raczył wejść w historię ludzkości, jako Bóg-Człowiek, to została ona przemieniona – nawet, jeśli nie jest to widoczne dla człowieka. „Nie bój się wziąć do siebie” daru życia, który stał się twoim udziałem. Bo jest on z Boga, a więc niczego ci nie zabraknie, by ten dar w pełni zrealizować. W Bogu, który jest Źródłem naszej egzystencji, odkrywamy, że nasze życie nigdy się nie wyczerpuje, że dopiero odejście od Pana przynosi powiew śmierci i zniszczenia.

Niech Maryja, pokorna Służebnica Pańska, uczy nas przyjmowania z pokorą, radością i odpowiedzialnością daru narodzin, daru każdego dnia, a to stanie się źródłem naszego szczęścia. Ona przyjęła dar swoich narodzin w tak piękną i prosty sposób.

**Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM**

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 600 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31–301 Kraków.



## Historia Prowincji Matki Bożej Anielskiej (1623–1939)

Nasza prowincja zakonna jest spadkobiercą dziedzictwa ruchu reformatów, czyli wewnętrznej frakcji naszego Zakonu, która wyrosła w XVI wieku i była jedną z odpowiedzi na kryzys jaki dopadł zarówno Kościół jak i Zakon w tamtym okresie. Reformaci nigdy nie byli odrębnym zakonem, ale tak jak alkantarzyści czyli rekolekcji, posiadali własną autonomię, własne statuty, które pomagały im zachować zachować specyficzną duchowość i surowy tryb życia. Oryginalną nazwą ruchu był nazwa – *Ordo Fratrum Minorum S. Francisci Strictoris Observantiae Reformatorum* i bezpośrednio wywodzi się z Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów, którzy w Polsce przyjęli nazwę Bernardynów – od ich pierwszego Kościoła św. Bernardyna w Krakowie. Za początek ruchu reformatów przyjmuje się rok 1519, a został zapoczątkowany w klasztorze w Fonte Colombo. Za pojawienie się reformatów na ziemiach Rzeczypospolitej odpowiadają bracia z polskiej prowincji obserwantów. Za datę początkową istnienia Prowincji przyjmuje się dzień 3 VI 1623 r., kiedy to komisarz apostolski dla założenia „ścisłej obserwancji” na ziemiach Rzeczypospolitej Aleksander z Padwy założył na kapitule w Zakliczynie dwie kustodie – małopolską pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej oraz wielkopolską pod wezwaniem św. Antoniego. W 1639 roku papież Urban VIII podniósł wszystkie kustodie reformackie, a więc i polskie do godności prowincji. W czasie Potopu Szwedzkiego (1655–1660) zniszczeniu uległy wszystkie klasztory z prowincji małopolskiej. Dom Główny w Krakowie na Garbarach został spalony w 1655 roku z rozkazu hetmana Stefana Czarnieckiego w czasie oblężenia Szwedzkiego. Był to klasztor znajdujący się u wylotu dzisiejszej ul. Kapucyńskiej, a zakonnicy mieszkali tam dzięki uprzejmości Krystyny Grochowskiej, wdowie po rotmistrzu Wojciechu Grochowskim. Później zakonnicy rozpoczęli starania o nową fundację, tym razem w obszarze miejskim i dzięki poparciu ze strony króla Jana Kazimierza udało im się uzyskać zgodę na utworzenie nowej placówki, początkowo na ul. Rogackiej, która z czasem została przemianowana na ul. Reformacką. Druga połowa wieku XVII to czas licznych wojen, powstań, odpięcia ataków ze strony nieprzyjacznych wojsk. U początku XVIII wieku, prowincja liczyła 17 placówek w których mieszkało około 300 zakonników. W ciągu następnego półwiecza przyjęto kolejne fundacje i tak do prowincji włączono klasztory w Rzeszowie, Rawie Ruskiej, Sądowej Wiszni, Chełmie i Pilicy. W połowie XVIII wieku oo. Reformaci prowincji Małopolskiej mieli 22 klasztory a liczba braci w roku 1745 wynosiła 484. Historia polskich reformatów zajął się z Historią Rzeczypospolitej, a tragiczne wydarzenia z wieku XVIII, wpływały także na rozwój Kościoła na naszych ziemiach. Mimo tego, iż nasza Ojczyzna przeżywała rozpad, zakon rozwijał się i był dynamiczny, w konsekwencji powstawały nowe reformackie prowincje. W roku I rozbioru Rzeczypospolitej czyli 1772 liczba klasztorów reformackich wynosiła 60, a mieszkało w nich 1345 zakonników. Już pierwszy rozbiór Polski z 1772 spowodował zmiany strukturalne wewnątrz prowincji. Na terenach Galicji znalazło się 8 klasztorów prowincji małopolskiej (Biecz, Jarosław, Kęty, Przemyśl, Rzeszów, Wieliczka, Zakliczyn, Zamość). Jako, że zabroniono kontaktów z prowincjałem mieszkającym w Krakowie, klasztory wyżej wymienione musiały połączyć się z klasztorami prowincji ruskiej w Galicji i utworzyły Prowincję galicyjską Matki Bożej Bolesnej. Prowincja małopolska po utracie na rzecz nowo powstałej prowincji galicyjskiej, liczyła jeszcze 8 domów.

Prowincja małopolska, okrojona do 8 klasztorów (Kazimierz, Kraków, Lublin, Pińczów, Sandomierz, Solec, Stopnica, Zamość) po III rozbiorze weszła w skład Galicji Zachodniej. W roku 1806 połączyła się z wymienioną już tutaj prowincją Matki Bożej Bolesnej i przyjęła patronat Matki Bożej Anielskiej. Stan ten nie trwał długo, bo już w 1810 roku doszło do utraty przez Austrię części zaboru na rzecz utworzonego w 1807 r. przez Napoleona Księstwa Warszawskiego i tym samym nastąpiło nowe rozgraniczenie w zakonie. Małopolska Prowincja Matki Bożej Anielskiej miała klasztory leżące w Księstwie Warszawskim, a następnie w Królestwie Kongresowym które powstało w wyniku postanowień Kongresu Wiedeńskiego z 1815 roku, który porządkował Europę po okresie napoleońskim.

W Królestwie Polskim były trzy prowincje reformatów – Matki Bożej Anielskiej (małopolska), św. Antoniego (wielkopolska), Wniebowzięcia NMP (pruska). W 1816 r. liczyły one 24 klasztory w których mieszkało 320 zakonników. W XIX wieku reformaci tworzyli nowe formy działalności, wynikające z potrzeb czasu. Byli cenieni szczególnie za swoją działalność kaznodziejską, przeprowadzali misje ludowe, aktywnie pomagali miejscowym proboszczom w pracy duszpasterskiej i parafialnej. Wiek XIX to czas kiedy narodziła się myśl niepodległościowa, czego efektem były Powstania – Listopadowe, Styczniowe, ale były również okresy krwawe i brutalne. Najbardziej tragicznym wydarzeniem była Rabacja Galicyjska z 1846 roku, której najbardziej znanym przywódcą był chłop ze Smarżowa, Jakub Szela. W czasie Rabacji zginęło jak się szacuje ok. 3000 osób, a wśród nich również duchowni. Zginął również reformata, br. Rafał Ślusarczyk z Zakliczyna, kwestarz którego rabanci zamordowali prawdopodobnie w Wojniczu. Prawdziwą klęską okazało się Powstanie Styczniowe, które przypało w latach 1863/1864. Nastąpiła reforma zakonów przez władze carskie. Zlikwidowano klasztory w Sandomierzu, Rytwianach, Chełmie i Solcu. Klasztory w Pilicy, Pińczowie, Stopnicy oraz Jędrzejowie pozostawiono jako etatowe, gdzie kierowano zakonników z klasztorów skasowanych. Później skasowano klasztor w Kazimierzu, jedynie klasztor krakowski nie został dotknięty sankcjami. Wielu zakonników zostało dotkniętych represjami, nie mogli opuszczać klasztorów ani działać duszpastersko. Wielu z nich przeszło w tym okresie do duszpasterstwa parafialnego bądź opuścili Królestwo i udali się na emigrację.

W drugiej połowie wieku XIX, Zakon Braci Mniejszych dzielił się na cztery rodziny franciszkańskie. W Galicji istniały dwie – Obserwanci oraz Reformaci. Poza naszymi ziemiami istniały jeszcze rodziny dyskalcęców oraz rekolektów. Wszystkie rodziny miały jednego wspólnego generała oraz wspólną kapitułę generalną. Każda miała jednak odrębne własne prawo. Przełomowym rokiem dla Zakonu okazał się 1897, kiedy to Ojciec Święty Leon XIII wydał konstytucję apostolską „*Felicitate aquadam*”, na mocy której zniósł odrębności wewnątrz zakonne. Papież przywrócił pierwotną nazwę zakonu – Zakon Braci Mniejszych, zakazując jednocześnie używania nazw – bernardyni czy reformaci. W Galicji doszło do reorganizacji prowincji i w 1899 roku doszło do połączenia prowincji obserwantów Niepokalanego Poczęcia oraz Reformatów z Prowincji Matki Bożej Bolesnej. Powstała jedna prowincja Niepokalanego Poczęcia, licząca 28 klasztorów (17 + 11), w których mieszkało 325 zakonników. Mimo iż działalność zakonników była owocna to jednak dochodziło do spięć i nieporozumień wynikających z dawnej rywalizacji między prowincjami.

## Historia Prowincji Matki Bożej Anielskiej (1623–1939) *dc ze s. 3*

Stąd w 1911, papież Pius X swoim dekretem zezwolił na podział prowincji w granicach sprzed połączenia. Nowa prowincja otrzymała tytuł Matki Bożej Anielskiej i utrzymuje się on do dziś. W roku 1911 do nowo powstałej prowincji należało 120 zakonników mieszkających w 10 klasztorach, ponadto nasi bracia pracowali w ekspozytuarach parafialnych w Kleparowie pod Lwowem oraz podkrakowskich Bronowicach.

W 1918 roku odrodziło się Państwo Polskie, ale sytuacja była ciągle napięta, przede wszystkim przez zagrożenie jakie płynęło ze wschodu, gdzie rewolucjoniści bolszewicy pragnęli rozszerzyć swą ideologię na resztę kontynentu. Rozpoczęła się Wojna polsko – bolszewicka, szczęśliwie zakończona w 1921 podpisaniem Traktatu w Rysie. W tym czasie udało się odzyskać klasztory z dawnej reformackiej prowincji pruskiej we Włocławku, Koninie i Brzezinach. Już w II Rzeczypospolitej, przyłączono klasztory w Kazimierzu, Pińczowie, Chełmie.

W 1933 roku wybudowano dom wypoczynkowy w Dursztynie na Spiszu, a w 1936 powstał dom duszpasterski w Krakowie na os. Azory. W 1939 roku, przed wybuchem wojny. Prowincja liczyła 201 zakonników, a klasztory mieściły się w następujących miejscowościach: Biecz, Brzeziny, Dursztyn, Jarosław, Kazimierz, Kęty, Konin, Kraków, Kraków-Azory, Kraków-Bronowice, Lwów, Pilica, Pińczów, Przemyśl, Rawa Ruska, Sądowa Wisznia, Stopnica, Wieliczka, Włocławek, Zakliczyn.

*o. Kamil Kuraś OFM*

## Krzyż trwa, choć zmienia się świat

„Wspólnie pielgrzymujemy do krzyża Pańskiego, od niego bowiem rozpoczął się nowy czas w dziejach człowieka. Jest to czas Łaski – czas Zbawienia. Poprzez krzyż człowiek zobaczył na nowo perspektywę swojego losu, swego na ziemi bytowania. Zobaczył, jak bardzo umiłował go Bóg. Zobaczył i stale widzi w świetle wiary, jak wielka jest jego własna wartość. Nauczył się człowiek swoją godność mierzyć miarą tej Ofiary, jaką dla jego zbawienia złożył Bóg ze swojego Syna: tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny (por. J 3, 16).

I chociaż zmieniają się czasy, chociaż na miejscu dawnych podkrakowskich pól stanął ten potężny kombinat, chociaż żyjemy w epoce zawrotnego rozwoju wiedzy o świecie materialnym i takiego też rozwoju techniki, ta podstawowa prawda o życiu ducha ludzkiego, która wyraża się poprzez krzyż, nie odchodzi w przeszłość, nie dezaktualizuje się, nie staje się wczorajsza. Dzieje Nowej Huty są także napisane poprzez krzyż – naprzód poprzez ten stary, mogiński, odziedziczony tutaj po stuleciach – a potem poprzez inny, nowy... który postawiono niedaleko stąd. Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez Miłość. (...) Krzyż trwa, choć zmienia się świat”.

*Fragment homilii Jana Pawła II wygłoszonej w Sanktuarium Krzyża Świętego w Mogile, 9 czerwca 1979 r.*



Prawdziwy wizerunek Cudownego Pana Jezusa  
w kościele XII. Dyzierów w Mogile.

## W Sanktuarium Krzyża Świętego w Mogile

cierpienie z Tobą,  
śmierć z Tobą,  
odczucie w miłości  
klucia cierni i rany bicia,  
poniżenie, odrzucenie  
w Tobie i dla Ciebie  
jest gościńcem do pałacu niebios,  
gdzie królujesz na życiodajnym tronie  
odrodzenia i odnowienia,  
pogromco śmierci i piekła koszmarów.

## Krzyże

krzyże przydrożne  
zwycięskie, mimo przegrania,  
krzyże naszych dróg  
na roztajach niepewności  
z Chrystusem Odkupicielem  
dla wszystkich co Cię przyjmą  
w codzienności zdarzeń.

*Magdalena Urzędowska  
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*